**CENY PRENUMERATY:**
„Gazeta Poranna“ 1 Mk. „Gazeta Wieczorna“ 70 fen.
W prenumeracie miesięcznej: „Gazeta Poranna“ wraz z przesyłką pocztową 20 Mk. „Gazeta Wieczorna“ wraz z przesyłką pocztową 14 Mk. — Oba wydania („Poranna“ i „Wieczorna“ z przesyłką pocztową 32 Mk.

# GAZETA WIECZORNA

wychodzi codziennie o godzinie 1 popoł. i o godz. 6 rano („Gazeta Poranna“)

**Ogłoszenia**
przyjmuje Administracya, ul. Sokoła l. 4, gdzie też udziela się bezpłatnie wszelkich wyjaśnień i porady w sprawach reklamy, w szczególności przy układaniu treści ogłoszeń.
W Warszawie nabyć można „Gazetę Poranną“ i „Gazetę Wieczorną“ w Biurze dzienników „Promień“, ul. Widok l. 19.

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 15.

**Nr. 5181. Lwów, czwartek 15 kwietnia 1920 Rok XI**


# Rząd przyjął wszystkie żądania górników!

# Narady nad stosunkiem do Ukrainy i notą Cziczerina!

## Brak ścisłości.

### Czyli słów kilka o imperyaliźmie.

Lwów, 14. kwietnia.

Nie można wyjść ze zdumienia, gdy się czyta i słucha tysiączne nieścisłości, któremi operują różni nasi politycy i publicyści. Tymczasem zasada ścisłości obowiązuje tak dobrze w najprostszym rachunku kupieckim, jak w propagowaniu pewnych haseł, za którémi idą tłumy, które stać się mają często przewodniemi zasadami, za którémi idzie naród. Edukacya polityczna narodu nie może nie upomnieć się o swe naturalne prawo. Opinia zaś cała winna się bronić przed naturalną konsekwencyą nieścisłości, obniżającej poziom myśli politycznej, wytwarzającej chaos i dezoryentacyę, przynoszącej wreszcie szkodę, a to przez rozszerzanie fałszywych poprostu informacyi o wytycznych własnego życia.

Dwa nasze wielkie ugrupowania polityczne, tak zwani federaliści i tzw. aneksyoniści zarzucają sobie wzajemnie imperyalizm państwowego programu. Przedewszystkiem czynią to, tak zw. aneksyoniści, t. j. poprostu demokracya narodowa, która ni stąd ni zowąd dążność do federacyjnego układu stosunków Polski z jej wschodniemi sąsiedztwami, a więc Litwą względnie Białorusią i Ukrainą ochrzciła mianem imperyalizmu, szermując tym quasi argumentem na trybunie parlamentarnej, w prasie własnej i zagranicznej.

W walce jaka się wywiązała z tego powodu, zwrócono uwagę, że właśnie demokracya narodowa jest imperyalistyczną, ponieważ chce wcielić bezpośrednio do Państwa Polskiego znaczne obszary o ludności przeważnie nie polskiej.

Tymczasem i jeden zarzut jest niesłuszny, i drugi także.

Imperyalizm jest bowiem takiem pojęciem państwowo-politycznem, które z natury rzeczy nie może mieć nic wspólnego ani z obecnym stanem Polski, ani jej najbliższej przynajmniej przyszłości.

Można mówić o imperyaliźmie Rosyi carskiej, o Francyi, zwłaszcza, gdy idzie o jej kolonialną politykę, oczywista, że istnieje imperyalizm angielski. Francuzi zatem, Niemcy, Anglicy, Rosyanie, wiedzą dobrze, co to jest imperyalizm. Można mówić o zbankrutowanym imperyaliźmie Turcyi tej z przed pokojem karłowickim (1699) lub imperyaliźmie austryackim z doby Metternicha, można

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

## Rząd przyjął wszystkie żądania górników!

Warszawa, 14. kwietnia.

(Telef.) (G) „Robotnik“ ogłasza: Wczoraj podpisaną została w ministerstwie pracy umowa między rządem a przedstawicielami Związku robotników przemysłu górniczego. Wszystkie żądania robotników zostały przyjęte. Robotnicy otrzymali podwyższenia płac od 50 do 100 proc., dalej jednorazowy dodatek w wysokości od 300—600 marek, a wreszcie uwzględnione zostały także postulaty aprowizacyjne i ochrony pracy.

## Doniosłe narady w Warszawie.

### RADA MINISTRÓW ZASTANAWIA SIĘ NAD STOSUNKIEM DO UKRAINY.

Warszawa, 14. kwietnia.

(Telef.) (G) Wczoraj o godz. 4 pop. odbyło się poufne posiedzenie Rady ministrów, na którem zastanawiano się wyłącznie nad polityką rządu w stosunku do Ukrainy. Jak słychać powzięto decyzyę aby dotychczasowy program kontynuować.

### WSZYSCY AMBASADOROWIE ODWIEDZILI PATKA.

Warszawa, 14. kwietnia.

(Telef.) (G) Wczoraj u ministra spraw zagran. Patka zjawiali się kolejno reprezentanci obcych mocarstw w Warszawie. W kołach politycznych przypuszczają, że wizyty te stały w związku z ostatnią notą Cziczerina do rządu polskiego.

### POGŁOSKI O INTERWENCYI.

Warszawa, 14 kwietnia.

(Telef.) (G) Jak słychać koła polityczne miały otrzymać wiadomość, że **możliwą jest interwencya jednego z państw neutralnych w sprawie rokowań między Polską a Rosyą sowiecką.** Państwo to zamierza zaproponować, aby na miejsce rokowań przeznaczyć Gdańsk. O jakie państwo neutralne chodzi krążą na ten temat w kołach politycznych rozmaite pogłoski. Wymieniają Hiszpanię, Szwajcaryę, a nawet Watykan. Naturalnie są to wszystko pogłoski, które z obowiązku dziennikarskiego rejestrujemy.

### ENDECYA ATAKUJE PATKA.

Warszawa, 14. kwietnia.

(Telef.) (G) Prasa narodowo-demokratyczna w nader ostry sposób atakuje politykę zagraniczną rządu polskiego. „Gazeta Poranna“ zarzuca Patkowi że polityką swoją doprowadził do zupełnego odosobnienia Polski, albowiem koncepcya jego skupienia dokoła Polski państw kresowych zrobiła fiasko, a mocarstwa koalicyjne na losy Polski zupełnie zobojętniały. „Gazeta Warszawska“ w artykule wstępnym pisze: Obecny minister spraw zagranicznych jest tylko aparatem telefonicznym czynników konstytucyjnie nieodpowiedzialnych, które kierują rządem. Jest przytem aparatem licho funkcyonującym. Prezydent Rady ministrów zaś zadeklarował, że polityką zagraniczną kierują kompetentniejsze w tej dziedzinie czynniki. Tylko tem, że sprężyny naszej oficyalnej polityki zagranicznej znajdują się poza rządem wytłómaczyć sobie można nieskoordynowane i niekonsekwentne posunięcia rządu.

### „GAZETA WARSZAWSKA“ O ZERWANIU ROKOWAŃ POLSKO-UKRAIŃSKICH.

Warszawa, 14. kwietnia.

(Telef.) (G) „Gazeta Warszawska“ donosi, że rokowania polsko-ukraińskie toczące się w Warszawie zostały przez Ukraińców zerwane, jako motyw zerwania podają Ukraińcy, że idąc za głosem ludu nie mogą się zgodzić na wcielenie ziem Wołynia i Podola oraz Chełmszczyzny do państwa polskiego. Na zmianę stanowiska Ukraińców wpłynęła podobno błędna oczywiście pogłoska, jakoby na froncie bolszewickim nastąpił zwrot dla Polski niekorzystny. (Informacye „Gazety Warszawskiej“ podajemy na odpowiedzialność źródła).

### POD DOBRĄ WRÓŻBĄ.

Warszawa, 14. kwietnia.

(Telef.) (G) Subskrypcya na pożyczkę państwową rozpoczęła się pod dobrą wróżbą. Oto Bank handlowy w Warszawie zakupił na własny rachunek asygnaty pożyczki państwowej na 100 milionów marek.

### KONFERENCYA APROWIZACYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa, 14. kwietnia.

(Telef.) (G) Wczoraj w ministerstwie skarbu odbyła się konferencya ministra skarbu oraz ministra aprowizacyi i czynników gospodarczych z gen. delegat. rządu dr. Gałeckim w sprawie żądań gospodarczych Małopolski.

się powoływać na narodziny, zresztą nie bardzo udałe imperyalizmu włoskiego, a także japońskiego.

Wszystko to jednak posiada bardzo daleki związek z rzeczami polskiemi i z terenem realnym naszych państwowych i narodowych dążności.

Imperyalizm — ma dużo wspólnego z imperium — o czem dowodnie przekonywa choćby filologia wyrazu, a także jego historya, prowadząca prosto do „imperium Romanum“. Natomiast nawet Prusy Fryderyka II., choć bardzo żarłoczne i nienasycone nie były imperyalistycznemi, i nie miały imperyalistycznych tendencyi, choć nie myślimy przeczyć, że jedno ze źródeł współczesnego niemieckiego imperyalizmu stanowi polityka Fryderyka II-go.

Imperyalizm jest przecież jednak od niej zasadniczo różny. Imperyalizm to dążność do panowania nad całym światem, chociażby nie na terenie politycznym, ale tylko na terenie kultury. Imperyalizm to żądza wszechwładzy nad światem, i negacya innej kultury, jeżeli nie otwarta, choć i taką znamy, to we wnętrzu własnego przekonania.

Trudniej dać formułę prawno-państwową imperyalizmu w dzisiejszych czasach, gdy znamy imperyalistyczne tendencye różnych narodów. To pewna jednak, że do zasadniczych cech imperyalizmu należy odwrotnie proporcyonalny stosunek między terytoryum i ludnością panującego narodu, a terytoryum i liczbą ludności narodu czy narodów podległych, i dlatego oczywiście Czesi są imperyalistami.

Rys ten nie może oczywiście objaśnić wszelkich cech imperyalizmu. Można do nich dodać jeszcze jeden: jest to wykonywanie władzy nad innym narodem wyłącznie i tylko w imię przewagi siły fizycznej (militarnej), czy wogóle materyalnej (handlowej), przyczem naród panujący ogranicza się do uszczęśliwiania narodu podbitego wyłącznie własnym kupcem lub urzędnikami i oficerem. Jest to więc stosunek ściśle eksploatacyjnej natury.

W kręgu polskich politycznych aspiracyi nie ma miejsca na podobne zjawiska. Wprost przeciwnie. Zwolennicy programu granic wschodnich w ramach z przed r. 1772 budują go na podstawie zasady rewindykacyi, znacznym odsetku ludności polskiej, osiadłej w granicach 1772 r. wreszcie na jej prawach majątkowych. Przedewszystkiem jednak nawet i w tych granicach niema miejsca na stosowanie powyższej odwrotnie — proporcyonalnej zasady. Zawsze bowiem, nawet w najbardziej maksymalnych granicach żywioł polski stanowiłby przeszło połowę ludności. Przyczem zasada federacyjna zmienia rzecz z gruntu, nie daje bowiem żywiołowi polskiemu na całej tej przestrzeni panującego i dominującego stanowiska.

Kto zna dzieje Polski, ten wie, że uchwały Sejmu czteroletniego nadawały całej przestrzeni ziem polskich (w granicach od 1772—1793) ustrój jednolity, a nawet do pewnego stopnia centralistyczny.

Zasada federacyjna jest wprost przeciwna takiemu ujęciu rzeczy, a zatem opiera przyszłe nasze prawo publiczne na warunkach mniej korzystnych dla polskości, niż dawała to przeszłość.

Gdzież zatem, w tych warunkach podstawa do hałasu o imperyalizm polski, najopaczniej w następstwie pojmowany przez opinię zachodnio-europejską. Czas z tem skończyć. J. B.

---

# O zmianę komisarza polskiego w Gdańsku.

## Zamiast p. Biesiadeckiego — Adam Tarnowski.

(Od naszego warszawskiego korespondenta).

Warszawa, w kwietniu.

(A.) Pan Biesiadecki ma opuścić Gdańsk.

Takie pogłoski występują coraz to z większą uporczywością. Z niemi łączą się inne, które utrzymują, że następcą pana Biesiadeckiego w Gdańsku na stanowisku komisarza Rzeczypospolitej polskiej ma zostać Adam hrabia Tarnowski

Skąd pochodzą pogłoski o bliskiem ustąpieniu pana Biesiadeckiego?

Wszystkie relacye prywatne, nadchodzące z Gdańska, stwierdzają, że pan Biesiadecki nie umiał sobie wyrobić takiego stanowiska wobec Niemców i wobec sir Reginalda Towera, jakie powinien mieć przedstawiciel Polski, pierwszy przedstawiciel, właśnie dlatego że jest pierwszym działającym w czasie przełomowym i decydującym dla ustalenia stanowiska Polski w Gdańsku.

Pan Biesiadecki jest za miękkim, za ustępliwym, za oportunistycznym wobec Niemców, i to prowadzonych przez takiego dr. Sahma, który w dalszym ciągu się uważa za urzędnika pruskiego i robi wszystko, by utrzymać łączność między Gdańskiem i Prusami wbrew interesom politycznym i materyalnym samych gdańszczan.

Skąd pochodzi ów oportunizm pana Biesiadeckiego? Częściowo zapewne jest wrodzonym. Jak wielu Polaków, ma charakter ustępliwy. Jest wygodnickim, a więc nie lubi walczyć o swoje prawa, nawet wtedy, gdy te prawa są uznane i zupełnie jasne.

Po części zaś ta specyalna ustępliwość pana Biesiadeckiego wobec Niemców jest grzechem, nabytym w służbie austryackiej.

Przez szereg lat przed wojną pan Biesiadecki był starostą w Białej. Był to specyalny posterunek w administracyi politycznej galicyjskiej, na który wybierano także ludzi „specyalnych“ to znaczy, ustępliwych, mających respekt dla niemczyzny, umiejących się oglądać raczej na Wiedeń, niż na Lwów, umiejących chwilami zapominać, że Biała leży na ziemi polskiej, zapominających istotnie, że istnieją od 4. czerwca 1869 roku rozporządzenia językowe, mocą których językiem urzędowym w Galicyi jest język polski....

Nie dziwmy się tedy, że czem skorupka za młodu nasiąknęła, tem na starość trąci.

Pan Biesiadecki pozostał sam sobie wiernym. Nauczył się ustępować wobec Niemców w Białej, a zatem ustępuje im i nadal w Gdańsku. Poprostu nie umie się zdobyć na stanowczość. I dlatego mimo chęci najlepszych wyrządza Polsce wielkie szkody swem postępowaniem.

Posłanie hrabiego Adama Tarnowskiego do Gdańska na komisarza byłoby posunięciem politycznem doskonałem.

Były poseł austro-węgierski w Sofii i były ambasador tejże monarchii w Washingtonie jest właśnie z racyi swej prononsowanej akcyi w stolicy Bułgaryi na razie niemożliwym na stanowisku pierwszorzędnem na Zachodzie lub na posterunku ministra spraw zagranicznych w Warszawie.

Ale w Gdańsku będzie wybornym przedstawicielem Polski. Nie tylko z uwagi na gdańszczan i pana dr. Sahma, lecz przedewszystkiem z uwagi na sir Reginalda Towera. Ten zawodowy dyplomata angielski potrafi się dogadać z drugim zawodowym dyplomatą, niż z byłym starostą prowincyonalnym, nie mającym zbytnio pojęcia o szerszym świecie.

Sir Reginald Tower odrazu spostrzeże, iż ma do czynienia z człowiekiem, który doskonale zna Anglię, gdy zasiądzie do rozmowy z Adamem Tarnowskim.

Boć ten ostatni przez szereg lat był radcą ambasady w ambasadzie austro-węgierskiej w Londynie. Należał wtedy do ulubieńców króla Edwarda, dzięki czemu poznał doskonale całe wytworne towarzystwo angielskie. A ponieważ w Anglii jeszcze dzisiaj cała służba dyplomatyczna i wielkie sprawy finansowe się znajdują w rękach wyższych klas społecznych, przeto między sir Reginaldem Towerem i Adamem hrabią Tarnowskim łatwo się zawiążą te nici, które nie mogły się nawiązać między nim i panem Biesiadeckim.

Nominowanie pana Biesiadeckiego na posterunek Gdański było ciężkim błędem i należałoby sprawdzić, kto to wyszukał tak niefortunnego kandydata i przedstawił go Naczelnikowi Państwa do nominacyi.

---

# Odkrvwanie Małopolski.

Lwów, 14. kwietnia.

(Sp.) Okres rozbiorów na dobre oddzielił od siebie kordony. Trudność komunikowania się częstszego ze sobą mieszkańców dzielnic polskich zatarła węzły, łączące dawniej ziemie polskie. W Berlinie, Wiedniu i Petersburgu decydowano o losach zaborów; tam siłą konieczności skupiały się nici polityki ekonomicznej polskiej. Skutkiem tego wytworzyły się z czasem typy działaczy polskich, obznajomionych dokładnie ze swą tylko dzielnicą. Jak ongiś w czasie rozbicia się Polski na dzielnice skutkiem testamentu Krzywoustego jedynie religia łączyła rozproszkowane ziemie polskie, tak w czasie rozbiorów jedynie poczucie wspólności narodowej i jeden język, wspólna literatura i sztuka polska stanowiła kit, spajający organizm Polski w jedną całość. Gospodarczej łączności pomiędzy dzielnicami nie było. Odrębne systemy celne, odrębna polityka ekonomiczna trzech cesarstw wytworzyła ciążenie ziem polskich ku odrębnym, rozbieżnym, centrom gospodarczym.

Powstanie jednolitego państwa polskiego postawiło przed społeczeństwem polskiem nowe zadanie: wzajemnego poznania się, wzajemnego odnalezienia się i na polu gospodarczem.

Do Małopolski zjeżdżają od pewnego czasu ministrowie polscy celem poznania tej zapoznanej dotąd, niesłusznie za ubogą kuzynkę uważanej dzielnicy. Społeczeństwo polskie b. kordonu rosyjskiego i pruskiego dokonuje w ten sposób za pośrednictwem swych reprezentantów odkrycia Małopolski.

Temu też celowi poświęcona jest podróż ministra przemysłu i handlu oraz jego współpracowników do Małopolski. Za punkt wyjścia swej wycieczki do nas obrany został Lwów, dotychczasowa tej dzielnicy stolica, w której skupiają się najważniejsze ośrodki pracy gospodarczej. oraz najpoważniejsze instytucye handlowe i przemysłowe.

Zaprawdę wdzięczność należy się naszemu prezydentowi Izby handlowej i przemysłowej p. Leopoldowi Baczewskiemu, że z takim gestem, godnym naszej stolicy, wprowadza gości naszych w tajniki Małopolski, przyczyniając się walnie do jej odkrycia przez resztę społeczeństwa polskiego. Tu, w gmachu Izby handlowej i przemysłowej, nabywają przybysze z innych dzielnic pierwszych poważnych wiadomości o naszej dzielnicy; na gruncie Izby zarysowuje się przed nimi obraz zarówno naszych bogactw przyrodzonych, jak i nagromadzonej przez nas pracy na polu gospodarczem. Izba handlowa i przemysłowa lwowska z dumą o sobie powiedzieć może, iż reprezentuje okręg, obfitujący w tak drogocenne dary przyrody, jak naftę i drzewo, gazy ziemne i sole potasowe. A choć dziś chwilowo wojną zniszczony, to jednak po pewnych wysiłkach mogący być w całej pełni do życia powołany przemysł rolniczy (gorzelnictwo, browarnictwo, przemysł młynarski) poszczycić się mogą poważną ilością warsztatów pracy w okręgu izbowym lwowskim. Pan Minister Olszewski będzie miał w czasie swej podróży, jaką po najważniejszych naszych centrach pracy odbywa, możność przekonania się zarówno o tem, jak wielkie są bogactwa Małopolski, jakoteż jak straszne są ciosy, przez wojnę naszej dzielnicy zadane. Osiągnie w czasie tej podróży — jesteśmy tego pewni — wrażenie, iż Małopolska, to kraj, który przy włożonych w nią niezbędnych inwestycyach, stać się może klejnotem Polski, dostawcą najważniejszych (prócz węgla) surowców, oraz szeregu poszukiwanych fabrykatów. A skoro z tem wrażeniem opuści nasz kraj, zdoła niewątpliwie przekonać i swe otoczenie warszawskie, iż czas zerwać z dotychczasową polityką finansową, rujnującą Małopolskę, czas zaprzestać macoszego traktowania nas w tak ważnej dziedzinie, jak przy przydziale węgla dla naszych warsztatów pracy, iż pora wreszcie przystąpić do prawdziwej (nie papierowej tylko) odbudowy naszego kraju. P. minister Olszewski okazał w informowaniu się o naszych stosunkach jak najlepsze chęci; po pobieżnem też poznaniu ich oświadczył z niezwykłą szczerością, iż nie chciałby wprawdzie podpisywać weksla, któregoby nie mógł wykupić, ale już dziś oświadcza, iż dołoży wszelkich starań dla naprawienia dotychczasowych wobec nas zaniedbań.

Dalsza podróż po kraju zdoła go w swem postanowieniu jedynie umocnić. W tej nadziei witamy zarówno jego jak i wszystkich tych naszych rodaków, którzy po latach rozłąki z gościną do nas przybywają, by nas poznać, z uczuciem szczerej radości i prawdziwej życzliwości. Odkrycie Małopolski położy — wierzymy w to niezłomnie — kres dotychczasowym dyssonansom jakie niestety pomiędzy Warszawą a Lwowem i Krakowem po-

wstawały a rozpocznie erę wspólnej pracy dla zużytkowania naszych bogactw dla dobra kraju i państwa.

## Zmiany w ustawie karnej.

Lwów, 14. kwietnia.

Żyjemy w czasach zupełnego przewrotu ekonomicznego. Spadek i deprecyacya naszej waluty pociąga za sobą nadmierne wybujanie cen wszelkich artykułów, każdej rzeczy. Niema gałęzi, czy to w życiu prywatnem, czy to w życiu państwowem, któreby nie stało pod wpływem tych zmian, wywołanych skutkami wojny.

I nie mogły pozostać bez wpływu te stosunki codziennego życia na ustawodawstwo, które chociaż zasadniczo nie może i nie powinno ulegać wszelkim i wszystkim fluktuacyom życia powszechnego, musi się jednakowoż liczyć z rzeczywistością, wśród których żyją ci, którzy podlegają temu prawu.

„Specyalny anachronizm wykazywało ustawodawstwo karne, gdzie niektóre przepisy (wydane wiele lat przed wojną) nie tylko nie odpowiadały intencyom ustawodawcy — lecz śmiało rzec można — stały wprost w rażącem przeciwieństwie do jego woli.

Wedle obowiązujących bowiem przepisów pewien kompleks przestępstw podlega oprócz specyalnemu sądownictwu, również i surowej karze, jeżeli przekracza pewną kwotę, oznaczoną w ustawie. I tak np. zwykła kradzież, sprzeniewierzenie, oszustwo, uchodzi wówczas za zbrodnię, gdy wartość rzeczy skradzionych przewyższa kwotę 200 koron. Zdaje się zbytecznem dłużej zatrzymywać lub rozpisywać nad tem, że suma ta w dzisiejszych czasach nie odpowiada tendencyi ustawodawcy, który właśnie tę sumę ustanowił. Przed wojną musieliśmy mieć do czynienia z rafinowanym zbrodniarzem, który np. ze sklepu galanteryjnego ukradł rzeczy wartości 200 koron przekraczające, i odpowiadało to wówczas słuszności, by za tak znaczną kradzież surową odcierpiał karę.

A dzisiaj?? Zdaje się złodziej musiałby długo w sklepie szukać rzecz, którąby 200 koron nie wynosiła i nie wiedzieć jeszcze czyby szukanie jego uwieńczone było skutkiem, gdyż co dzisiaj nie kosztuje 200 koron?

Z rzędu wyżej wymienionej grupy zbrodni podpadały pod orzecznictwo sądów przysięgłych te, których wartość przekraczała **2000** koron.

I tutaj również ta na ówczesne czasy niezmiernie wysoka suma — dzisiaj nie odpowiada istniejącym stosunkom. Jeden przykład wystarczy! Weźmy sklep konfekcyi męskiej. Przynajmniej 25 kompletnych ubrań musiałby złodziej przedtem ukraść, by przyjść pod sąd przysięgły! Dzisiaj? jedna para spodni, a za miesiąc może kradzież jednej kamizelki wystarczyłaby, by złodziej był sądzony, przez tak wielki i ciężki aparat sądowy, jakim jest sąd przysięgłych.

Te wszystkie sprzeczności — między dotychczas obowiązującemi przepisami ustawy a rzeczywistością stara się usunąć młode nasze ustawodawstwo, wprowadzając normy nowe, które podwyższają granice wartości, od których i **kompetencya sądu i wymiar kary zależy**, wprowadzają zasadniczo pięciokrotną podwyżkę wartości i tak **zamiast 200 kor. — 1000 kor., zamiast 2000—10.000 kor., a zamiast 50—250 kor.**

Stojąc na powyżej wyłuszczonem stanowisku spadku wartości pieniądza, podwyższa nowa ustawa również **wysokość grzywien — zasadniczo pięciokrotnie**, stwarzając równocześnie wyłom w tej zasadzie — zresztą bardzo słuszny — przy przekroczeniach gry hazardowej, gdzie ustawa pozwala winnych ukarać grzywną nawet do 100.100 koron.

Przy sposobności tych zmian, koniecznością wywołanych, uzupełniono obowiązujące ustawodawstwo karne nowemi dotychczas u nas nieznanemi instytucyami, jak **przymusową pracą na rzecz państwa**, powiatu lub gminy przez zasądzonych na grzywnę, (w miejsce której na wypadek nieściągalności zasądzony musiałby odcierpieć karę aresztu) i t. z. **warunkowe uwolnienie z więzienia.**

Instytucya ta, znana w wielu nowszych ustawodawstwach (Anglii, Belgii, Norwegii) ma na celu zachęcenie więźnia do poprawy, przyrzekając mu skrócenie kary (nawet dożywotniej) na wypadek dobrego zachowania się.

Wszystkie powyżej tylko naszkicowane przepisy, unormowane nową ustawą weszły u nas w życie z dniem 11 kwietnia.

**Dr. Herman Dattner.**

## O reformę aprowizacyi.

Lwów, 14. kwietnia.

Od pana Józefa Schirmera otrzymujemy następujące uwagi:

Szanowna Redakcyo!

Gdy już otworzono dyskusyę nad reformą aprowizacyi, czytam różne projekta mające na celu uzdrowienie i polepszenie stanu obecnego. Zabierają głos w tej sprawie konsumenci, i to całkiem słusznie, bo najwięcej cierpią, ale powinni przemówić i ci, którzy najwięcej mają z aprowizacyą do czynienia, a nie wątpię iż przyczynią się tędy dużo do jasnego sformułowania całej sprawy. Tymi zaś są bezsprzecznie piekarze i rzeźnicy.

Otóż pozwolę sobie jako piekarz przesłać kilka uwag i spostrzeżeń nad całą sprawą aprowizacyiną jak i nad środkami zaradczymi. Możliwe iż moje zapatrywania są jednostronne, lecz praktyka dotychczasowa nauczyła, iż innego sposobu niema a ludność cierpi i niesłusznie zupełnie potępia piekarzy i rzeźników, jako sprawców katastrofy.

Cały projekt zcentralizowania aprowizacyi wyszedł od austryackich finansistów, którzy zagarnęli go dla wyzysku i nadużyć, mianując kierownikami sobie oddanych ludzi, ślepo słuchających ich rozkazów, a tem spowodowali rozpanoszenie się paskarstwa. Gdyby troskę o aprowizacyę oddano organizacyom zawodowym, byłoby to niemożliwe, gdyż te podlegające kontroli ogółu fachowców, nie dopuściłyby do nadużyć, a stworzenie paskarzy na tem polu jest właśnie zasługą Zakładu obrotu zbożem. Wykazanie braków na tem polu może przyczynić się do uzdrowienia ogólnych stosunków aprowizacyjnych.

Gdyby organizacye zawodowe były powołane do współpracy na polu organizacyi, to do takich stosunków, jak obecne, nie byłoby przyszło. Zboże zrośnięte po prostu jest jak gnój, jako niemożliwe do użycia, trzeba wyrzucać, lub też, jak za czasów centrali było, różne odpadki miesza się do chleba codziennego, jak to licznie wykazano lecz nadaremnie, bo ci panowie, rządząc na tłustych posadach, kpili sobie z ludności. Obecnie nawet ankieta stara się gloryfikować takiego pana i chcianoby go może napowrót zrobić dyktatorem, a szkoda bo ma zdolności!

Organizacya piekarzy sądzi, iż zmiana systemu może dodatnio wpłynąć na całą aprowizacyę i usunie braki, jakie obecnie panują. Ale głównym warunkiem byłoby oddać cały skup zboża tym organizacyom, bo jako fachowe, uzdolnione i w całym kraju rozgałęzione, mogą najlepiej wykupić bez rekwizycyi cały sprzęt zboża, a podlegając kontroli nie dopuszczanoby do ukrycia zapasów i tem samem możnaby mieć jasny obraz całego stanu.

Zaprowadzenie wolnego wypieku chleba stworzyłoby konkurencyę zdrową i usunęłoby nadużycia młynów, jakie stwerzył śp. zakład obrotu zbożem, a danoby ludności chleb zdrowy, pożywny i tani, bo kontrolując sami mąkę, którą kupują, nie przyjęliby takiego surogatu, jaki obecnie młyny obdarzają aprowizacyę, a lepszą mąkę puszczają na pasek.

Już od szeregu miesięcy wnosi organizacya piekarzy memoryały, by wolno jej było zakupywać zboże pod kontrolą, ale nadaremnie. Paskarzom pozwala się wszystko lecz organizacyom nie wolno, bo nie mogą dać łapówki. Urząd zwalczania lichwy ustanowił ceny, lecz nie dla paskarzy, a

---

ROBERT HICHENS. (47)

## PŁODNY SZCZEP.

POWIEŚĆ.

Tłómaczyła z angielskiego

**BR. NEUFELDÓWNA.**

(Ciąg dalszy).

Przez chwilę trzymał zegarek w ręku. Denzil wpatrywał się w przyjaciela. Skończył właśnie cygaro i miał szaloną ochotę zapalić drugie, pragnął też bardzo. Sir Teodor usiadł na wygodnem krześle obok niego i również zapalił cygaro. Ale tego nie powiedział. Wpatrywał się tylko w niego swemi wypukłemi oczyma.

Sir Teodor włożył powoli zegarek do kieszonki.

Denzil nie prosił go, żeby został. Postępował bardzo lojalnie w stosunku do Dolores. Była żoną jego przyjaciela i bardzo miłą kobietą.

Sir Teodor pochylił się i zaczął grzać ręce przy ogniu. Denzil siedział milczący. W świetle własnego szczęścia widział ciemne plamy na pomyślnem pozornie życiu przyjaciela.

Nagle sir Teodor wyprostował się i rzekł:

— Muszę pozostać przez kilka minut. Kompletnie zapomniałem o tem zebraniu w domu.

I, jakby odczuwając, że dwa ostatnie wyrazy były pełne ironii, dodał:

— Jeśli domem można nazwać apartament w pałacu, który do nas nie należy, i roi się od obcych... Franku, daj mi jedno z tych twoich małych cygar. Nie zabierze mi dużo czasu a jak wypalę, wsiądę w dorożkę... To tak niedaleko... spóźnię się trochę.

Denzil w milczeniu podał przyjacielowi pudełko, poczem, gdy sir Teodor wyjął cygaro i obciął je, Denzil spojrzał w głąb pudełka, zawahał się i powiedział zwolna z półuśmiechem:

— Nie przyrzekałem, że nie wypalę dwóch, ale...

Sir Teodor wsunął rękę do pudełka, wyjął cygaro, przyciął je, podał Denzilowi i zapalił zapałkę.

— Wsadź w usta.

Denzil, z udaną niechęcią, jak gdyby zmuszony, usłuchał. Sir Teodor przytknął zapałkę do cygara, poczem zasiadł w fotelu wyciągnął długie nogi, odetchnął głęboko i rzucił półgłosem z głębi serca idące:

— Bogu dzięki!

Poczem obaj przyjaciele w milczeniu rozkoszowali się cygarem.

— Takie wytchnienie jest mi bezwględnie potrzebne — rzekł wkońcu sir Teodor.

— Bezwarunkowo — powtórzył Denzil.

— Widzisz, Franku, gdy mężczyzna dojdzie do mojego wieku, stosunki towarzyskie mogą dla niego być tylko rozrywką. Mogą się stać przyzwyczajeniem, nawet obowiązkiem...

— Przeklętym obowiązkiem dyplomatycznym — jęknął Denzil z głębi serca.

— Który ty, mój synu, zaniedbujesz! Ale nie może być podniętą ani przyjemnością. Gdybyśmy zaś, ty i ja, mieli nowe kapelusze i chcieli się nimi popisać...

— Basta! Basta!

I obaj wybuchnęli śmiechem.

— A jednakże nie cierpię drażnić Doloretty — rzekł sir Teodor.

Spoważniał ponownie.

— Skoro tylko to skończę... — wyjął cygaro z ust, spojrzał na nie z lubością, poczem wsunął je znów między wargi.

— Ed mówiła mi, że bywa u was sporo zajmujących ludzi.

— Doprawdy?

— To już coś znaczy — zauważył Denzil.

Mógł krytykować łagodnie Dolores w rozmowie ze swoją żoną, lecz nigdy wobec jej męża.

— Doloretta w ostatnich czasach stała się taka czynna, że niemal przeraża swoją ruchliwością. Mówią, że Rzym rozleniwia... Jedno z wielu utartych kłamstw, dowodem Doloretta, która jest w ruchu od rana do wieczora i nigdy nie znać na niej zmęczenia.

— Widocznie jest zdrowa — rzekł Denzil lakonicznie.

Sir Teodor spojrzał badawczo na przyjaciela. Od pewnego czasu panowała między nimi pewna powściągliwość. Sir Teodor odczuwał to dobrze a w danej chwili pragnął być otwarty. Ale wiedział, jak dalece sprawą honoru może być taka wspólna powściągliwość, nawet między najbliższymi przyjaciółmi. Ktoś powiedział, że w istocie prawdziwego dżentlemena stanowi jego milczenie. Sir Teodor przypomniał to sobie w danej chwili i zmienił temat rozmowy.

(C. d. n.).

cóż na to organizacye poradzą, gdy im samym nie wolno skupować, a dla sanacyi i uzdrowienia obecnych stosunków konieczną jest zmiana taka, jaką proponujemy.

Może dalsza dyskusya projekt ten rozwinie i wykaże wszystkie korzyści, jakieby z niego dla konsumentów wynikły.

Z poważaniem **Józef Schirmer.**

# Problem irlandzki.

Przygotowania do powstania. — Odwieczny problem. — **Bunt w roku 1916. — Home rule uchwalony** w Izbie gmin. — Legendarny chłop Erin. — Represye i rewolty ciągną się od 7 i pół wieków. — „Englands difficulty, Irelands oportunity". — Żądania Irlandyi w erze liberalizmu. — Projekt humorysty z roku 1851. — Rozdział ludności irlandzkiej na dwa stronnictwa. — Lloyd George projektuje dwa parlamenty irlandzkie. — Stary problem, irlandzki przybrany w nową szatę.

**Londyn,** w kwietniu.

Rozruchy Sinfeinerów mnożące się w Irlandyi, wiadomość o nagłem zniknięciu z Nowego Jorku Valery, przywódcy sinfeinerów, skazanego na śmierć, a obwołanego przez swych zwolenników „prezydentem Republiki irlandzkiej", liczne pogłoski o spisku przygotowanym na czas Wielkiejnocy o udaremnionym ostremi zarządzeniami rządu angielskiego, wszystko to wskazuje na to, że w Irlandyi przygotowują się wypadki poważne, podobne, jeżeli nie przewyższające jeszcze znaczeniem ostatnią rewoltę z roku 1916.

Jest zatem rzeczą wskazaną zdać sobie dokładnie sprawę, na czem polega problem irlandzki, problem rzecby można odwieczny, tak niepokojący dla rządu Wielkiej Brytanii a tak trudny do rozwiązania, że najwięksi mężowie stanu, począwszy od Gladstona, a skończywszy na Lloydzie George daremnie nad niem się trudzili.

Lat temu cztery, w najkrytyczniejszej chwili wojny, Irlandya podniosła bunt, w następstwie skazania na śmierć za zdradę stanu Cazement'a.

Z końcem marca br. Izba gmin uchwaliła znaczną większością bill, przyznający Irlandyi home rule, to jest szeroką autonomię.

Irlandya jednak jest nieprzebłaganą, bunty powtarzają się bezustannie, wysocy urzędnicy, funkcyonaryusze policyi padają ofiarą mordów, popełnianych nawet w jasny dzień.

Ten kontrast między Anglią bezustannie szukającą rozwiązania problemu irlandzkiego, a Irlandyą odrzucającą wszelkie rozwiązanie, pobudza do zastanowienia. Na każde ustępstwo rządu niesforna wyspa odpowiada nowem wymaganiem. Irlandya przypomina owego legendarnego chłopa szkockiego Erina, który skrzywdzony przez pana, gdy tenże chciał mu dać jakieś odszkodowanie oświadczył: „Nie, wolę mieć powód do skargi".

Kwestya irlandzka datuje się od czasu, gdy Strongbow, w imieniu Henryka II. Plantagenetów wylądował na wyspie. Od siedmiu i pół wieków ciągną się nieporozumienia, represye i rewolty następują po sobie kolejno rytmem monotonnym. W Irlandyi od dawna weszło w przysłowie, że wszelkie niepowodzenie Anglii jest korzystne dla Irlandyi: „Englands difficulty, Irelands opportunity".

Trwało to aż do połowy XIX w. Irlandya buntowała się peryodycznie i peryodycznie tłumiono bunty środkami sumarycznymi. Gdy jednak nastała era liberalizmu, Irlandya zażądała by zastosowano do niej zasady liberalne wyznawane przez wielkie stronnictwa angielskie. Problem irlandzki — oświadczył Gladstone, jest problemem politycznym, religijnym. Dajmy wyspie prawo własnej administracyi, a problem będzie rozwiązany..

Nie było to jednak rzeczą tak prostą. Oto uchwalono w Izbie gmin home rule, a żaden z przedstawicieli Irlandyi, ani z północy, ani z południa, z protestantów ani z katolików nie głosował za projektem Lloyda George'a. Pozatem większa część deputowanych irlandzkich, z przekonania sinfeinerów, nie uznaje praw angielskich i nie zasiadała nigdy w Westminsterze.

Deputowany Edward Carson pokazał w Izbie gmin pismo humorystyczne z roku 1851, w którem dla zakończenia odwiecznego sporu z Irlandyą proponowano, aby wyspę przenieść gdzieś w pół drogi między Liverpoolem a Nowym Jorkiem i podarować ją papieżowi. Humorysta z r. 1851 dodał: „Szkoda, że trudności mechaniczne przeciwstawiające się temu projektowi są niepokonalne". Zdaje się, że możnaby to samo powiedzieć o projekcie Lloyda George'a.

Gdyby cała ludność irlandzka była zgodnych przekonań, możnaby liczyć na uspokojenie kraju przy pomocy home rule. Lecz tak się rzecz niema. Hrabstwa Ulsteru z miastem Belfast, są protestanckie i zdecydowanie „unionistyczne", ponieważ mieszkańcy pochodzą od dawnych kolonistów angielskich. Celtowie zaś z pochodzenia, Irlandczycy katoliccy zgrupowani są w hrabstwach południowych. Między tymi dwoma odłamami ludności panuje niepokonalne przeciwieństwo.

Lloyd George ma nadzieję, że kombinacya jego zbliży obie strony. Ustanowił parlament dla sześciu hrabstw o większości protestanckiej, a odrębny dla hrabstw o większości katolickiej, oraz wspólną Radę dla spraw ogólnych. Deputowany Carson, przywódca unionistów, w roku 1914 zwalczał ówczesny projekt home rulu, ustanawiający jeden tylko parlament dla Irlandyi. Obecnie powstrzymał się od głosowania, uważając projekt Lloyda George'a jako mniejsze zło. Nie ma jednak nadziei, by druga strona, czysto irlandzka, która przy ostatnich wyborach oddała swe głosy sinfeinerom, zadowoliła się parlamentem, który mimo rozszerzenia autonomii będzie jeno parlamentem prowincyonalnym.

Mówiąc bez ogródek, Irlandczycy żądają zupełnej samodzielności. Z chwilą, gdy ludom rzucono hasło, że mają prawo decydowania o sobie, Irlandczycy domagają się zastosowania tego prawa i do nich, przeprowadzenia zasady aż do ostatnich konsekwencyi: Zerwania z Anglią i ogłoszenia Republiki irlandzkiej.

Anglicy są w niemałym kłopocie, nie mogą żadną miarą pogodzić się z logiką rzeczy i zastosować do Irlandyi zasady, na której opiera się niepodległość Polski i Czechosłowacyi.

To też Bonar Law nie otrzymał odpowiedzi, gdy w Izbie gmin postawił pytanie: „Czy jesteście panowie tego zdania, że samostanowienie oznacza, że będzie Republika irlandzka, oddzielna od Anglii?"

Lloyd George obmyślił wprawdzie określenie: „Zasada samostanowienia z zastrzeżeniami" — nie jest jednak prawdopodobnem, by tą połowicznością udało się rozwiązać starą kwestyę irlandzką która dzięki rozwojowi myśli polityoznej i narodowej w Europie przybrała się w nową szatę.



## KRONIKA

### Repertuar teatru miejskiego.

We środę 14 kwietnia „Noc w Wenecyi", operetka w 3 aktach J. Straussa, w niezmienionej obsadzie.

We czwartek, 15 kwietnia „Rycerskość wieśniacza", opera Mascagniego z pp. Małecką, Ostrowską, Lipowską, Wolińskim i Sieroszewskim i „Pajace", opera w 2 akt. z prologiem Leoncavalla z p. Marynowiczówną. Cyganikiem (debiut) i Mannem.

W piątek, 16 kwietnia po raz pierwszy „Sekretarzyk czy panna?" komedya w 3 akt. Zofii Wojnarowskiej z pp. Pillerową, Łozińską, Kwiatkiewiczową, Niemiryczówną, Nowackim, Barwińskim, Batogowskim i Hierowskim.

W sobotę, 17 kwietnia o godz. 3-ciej po połud. po raz 24-ty „Sułkowski", trag. w 5 akt. St. Żeromskiego z p. Kozłowskim w roli tytułowej.

W sobotę, 17 kwietnia o godz. 7-mej wieczór „Rigoletto", opera Verdi'ego z pp. Argasińską-Choynowską, Łowczyńskim i p. Krugłowskim w roli tytułowej (występ gościnny).

—o—

### Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w biurze dzienników St. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 5—7).

Od wtorku 13 kwietnia do niedzieli 18 kwietnia o godz. 7.30 wieczór: „Raut na plaży", rewia ze śpiewaczką Heleną Rinas i humorystą Jaśkowskim; „O piętro wyżej", wodewil z M. Draccwą i M. Dobrowolskim w głównych rolach"; orkiestra 40 pułku strzelców lwowskich; „Wesele na Kleparowie"..

—o—

### Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka" (Rejtana 3).

Program XVIII. od środy 7. kwietnia codziennie o godz. 7.30 wiecz.: Anda Kitschman w swoim repertuarze, Mila Kamińska, balerina Teatru Wielkiego w Warszawie, Paulina Noskowska, piosenki liryczne, Romuald Gierasieński jako „Dziadek", Marek Windheim w swoim repertuarze. „Lwowianka" duet Andy Kitschman (p. Noskowska i W. Wesołowski). „Maks i Moryc" operetka J. Boczkowskiego (A. Kitschman, R. Gierasieński, Z. Orwicz, M. Tarłowski, M. Windheim).

Kasa dzienna od 9—1 i od 3—5 u G. Seyfarta (Akademicka 6), kasa wieczorna od godz. 6 wiecz.

W piątek, 16 b. m. premiera programu XIX.

—o—



**Wiadomości teatralne.** W piątek wystawia teatr miejski lekką komedyę Zofii Wojnarowskiej pt. „Sekretarzyk czy panna". Tło komedyi stanowią czasy Księstwa warszawskiego z swoją bujnością życia poezyi i rycerskiej fantazyi. Reżyseruje sztukę i gra w niej jedną z głównych ról p. J. Nowacki. Kontrastem jego — jako typu — będzie p. Barwiński w roli starego, dobrodusznego, a lubiącego facecye szlachcica. Starościnę grać będzie p. Pillerowa, Broneczkę jej córkę p. Niemirycz, Emilkę — Łozińska; Batogowski i Hierowski będą zuchwałymi i pięknymi oficeram armii polskiej tych czasów.

**Pierwsza kobieta na katedrze uniw. krakowskiego.** Ministerstwo W. R. i O. P. zatwierdziło uchwałę grona profesorów wydziału filozoficznego U. J., udzielającą Dr. Helenie Gajewskiej veniam docendi z zakresu anatomii porównawczej i histologii porównawczej.

**Rektorat Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie** ogłasza: W miesiącu marcu br. otrzymali w Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie stopień doktorów praw: Pohoryles M. B., Löwenherz M., Schall M. A., Sayse-Tobiczyk Fr. K., Białoskórski M. I. M. K., Piątkowski Grzymała R. J. B., Blumer Sch., Deligtisch U. S., Szpunar J. W., Seltenreich Z., Bodenstein L.; stopień doktora medycyny: Reis E., Schorr O., Beristein K., Kmietowicz Fr. K. K., Bant A. J.; stopień doktora filozofii: Bass Z.; stopień doktora teologii Konieczny Szymon.

**Pożar Bursztyna.** Onegdajszej nocy wybuchł w Bursztynie groźny pożar, który objął całe miasteczko. Kilka tysięcy osób znajduje się bez dachu nad głową. Ludność pozbawiona jest wszelkich środków żywnościowych, jakoteż odzieży.

**O zbiory roku 1863.** Otrzymujemy następujący list z prośbą o zamieszczenie: Szanowny Panie Redaktorze! Społeczeństwo polskie odnosząc się swego czasu przychylnie do odezwy ogłoszonej przez śp. Jarosława Odrowąż Pieniążka, nadesłało na jego ręce szereg fotografii, związanych z dobą powstania styczniowego. Fotografie te w myśl życzenia śp. Jarosława Pieniążka, złożyła rodzina zmarłego na moje ręce jako dopełnienia moich zbiorów roku 1863. Mnóstwo rodzin posiada jeszcze niezawodnie fotografie uczestników i bohaterów powstania 1863 r. które ukryte w albumach, lub marnie gdzieś porzucone, zginą gdzieś w zapomnieniu bez jakiegokolwiek poszanowania i pożytku, gdy tymczasem nadesłane do moich zbiorów rozszerzą i uzupełnią ten arcyciekawy, jedyny w swoim rodzaju (liczący kilka tysięcy fotografii) zbiór typów powstańczych z 63 roku. Zbiory moje połączone z zapisem śp. Jarosława Odrowąż Pieniążka, po uzupełnieniu i uporządkowaniu ich, zostaną na wypadek mojej śmierci w myśl życzenia śp. Zmarłego i moich, przekazane

w darze jednej z instytucyi muzealnych polskich. Wobec tego upraszam wszystkich posiadających jakiekolwiek źródła i pamiątki odnoszące się do powstania 1863 roku, o łaskawe nadsyłanie tychże pod moim adresem. W ten sposób niejeden cenny dokument lub relikwię occhroni się od zniszczenia, przekaże się zaś potomności okazały obraz wysiłków bohaterskich Ojców naszych. Prosząc uprzejmie o pomieszczenie niniejszej odezwy na łamach Szanownego pisma, pozostaję z wysokiem poważaniem Tadeusz Sauczey, Lwów, ul. Żulińskiego l. 12, II p.

(g) **Och, ta godzina policyjna!** Dwie są najbrzydsze godziny w życiu człowieka: czarna i policyjna. Na obie człowiek się z góry przygotowuje i zabezpiecza i każda zastaje go nieprzygotowanym. Godzina policyjna jest nadto właśnie godziną czarną, gdyż jasne i dające jedyne oświetlenie lwowskim ulicom lokale gasną nagle choć spodziewanie i nieszczęsny gość znajduje się za niegościnnemi drzwiami kawiarni w okrutnej pomroce nocy. A zaznaczyć trzeba, że godzina 11 wieczór, o której zamykają obecnie lokale we Lwowie, to według dawnego średnio-europejskiego czasu zale dwie 10, a więc pora, w której w letnich miesiącach dopiero co zdołają pogasnąć zorze wieczorne. Czy, wobec tego, że zbliżamy się ku latu, władze nie zechciałyby za przykładem Warszawy przedłużyć nieubłaganej godziny policyjnej? Liczne rzesze publiczności, szczególnie ze sfer ludzi, którym wieczór daje jedyną godzinę wytchnienia po całodziennej żmudnej pracy, gorąco tego wyczekują.

**Referat oświatowy** Baonu wartowniczego I/6. składa tą drogą podziękowanie PT. artystom „Wesołej Wydry“ za udział w urządzeniu uroczystośc imienin Naczelnika Państwa. W swym wybornym programie dost sowanym do chwili — ujęli w zupełności słuchaczy-żołnierzy dając im poznać prawdziwe perły humoru i satyry.

(A—G) **Ogród czy śmietnik?** Plac Dąbrowskiego był jak się wydaje niegdyś ładną plantacyą, świadczy o tem wodotrysk na środku placu, teraz przedstawia obrzydliwe śmietnisko. Dozorcy zsypują bez ceremonii śmiecie i nikt im nie zwraca uwagi, że tego nie wolno robić, zakład czyszczenia miasta zaś zupełnie się o to sie troszczy, a śmiecie wciąż rośnie!

**Mordercy własnych rodziców.** We wsi Zujewie, w Mińskiem, syn właść. ziemsk. Szymon Cieriakewicz wbrew zakazom rodziców brał udział w napadach rabunkowych. Gdy rodzice chcieli go odwieść od tego, grożąc, że o tem doniosą władzom, syn wyrodny w ostatnich dniach do wracającego do domu ojca dał kilka strzałów z zemsty, poczem, gdy chybiły, kamieniem roztrzaskał głowę ojcu, a trupa ukrył w kałuży przydrożnej. Ujętego ojcobójcę wyrokiem sądu rozstrzelano. — W Poznańskiem, we wsi Modrzewiu, M. Kozak, liczący lat 20, w sprzeczce o podział majątku tak zbił matkę, że ta zmarła wkrótce. By zatrzeć zbrodnię, powiesił zwłoki matki i o rzekomem jej samobójstwie doniósł żandarmeryi. Zbrodnia jednak wyszła na jaw i zabójcę aresztowa

**KOMUNIKATY.**

**Zebranie parlamentarne Polskiego Towarzystwa Demokratycznego** odbędzie się d. 16. bm. o 6'30 w lokalu przy ul. Akademickiej 17. Referują rad. Tadeusz Rybicki i dr. Aleks. Majerski. Sprawozdanie ze Zjazdu Demokratycznego w Warszawie.

**Drugi koncert Józefa Śliwińskiego** z programem wyłącznie Chopinowskim odbędzie się dnia 21. kwietnia, staraniem Agencyi koncertowej Tow. muzycznego. Pierwszy wieczór Chopina urządzony niedawno miał nadzwyczajne powodzenie a jedynego dziś odtwórcę tych genialnych natchnień nie chciała publiczność puścić z estrady. Drugi wieczór będzie więc dopełnieniem tamtego koncertu. Usłyszymy Nokturny, Walce, Mazurki, Ballady, Impromptu i Sonatę B-moll. Bilety do nabycia w składzie fortepianów Połonieckiego, ulica Tańskiej 1.

—o—

**„Czasopismo automobilowe“.** Z dniem 15. kwietnia opuści prasę numer pierwszy czasopisma, wydawanego przez firmę „Eshape“ w Krakowie p. t. „Czasopismo automobilowe“. Powstające pismo poświęcone jest sprawom sportu, — przemysłu automobilowego, lotnictwu i gałęziom pokrewnym. Zadaniem jego jest ogniskować w sobie polski ruch automobilowy, informować o zdobyczach technicznych, o rozwoju tego przemysłu u nas i zagranicą, jak również pośredniczyć za pomocą zgłoszeń w dokonywaniu transakcyi handlowych w omawianej dziedzinie. Redakcya zajem przyjmować będzie inseraty firm, mających z przemysłem automobilowym i i. pośrednią styczność, a więc przedewszystkiem warsztatów automobilowych, garażów, składów gum, rafineryi i składów smarów, olejów, benzyny itp. O[głosze]nia przyjmuje Redakcya „Czasopisma automobilowego“ w lokalu firmy „Eshape“ w Krakowie, ul. Pijarska l. 4. 413

—o—

**Leczenie dróg moczowych.** Przy zapaleniu błon śluzowych, pęcherza moczowego nerek, przy moczeniu ropnem i kamieniach nerkowych stosuje się **Eumiktynę dr. Leprince'a** w Paryżu po 3 do 4 kapsułek podczas jedzenia, trzy razy dziennie. **Eumiktyna** jest wypróbowanym środkiem, znakomicie znoszonym przez organizm. Działa zawsze jednakowo i pewnie. Zabezpiecza przeciwko wszelkiego rodzaju powikłaniom i sprowadza szybko zupełne wyzdrowienie. **Eumiktynę** nabyć można w każdej aptece lub w składzie aptecznym. 20907-1

—o—

**Pierwszy wieczór dramatyczny** urządza Akademickie Koło artystyczno-dramatyczne w niedzielę dnia 18 kwietnia o godzinie 7-mej wieczór w sali „Sokoła“-[Ma]cierzy. Szczegóły w afiszach. Bilety do nabycia w księgarni ... Akademickiej. 428

# Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 13. kwietnia 1920.

## KURSA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ruble carskie po 100. | 213·— | —·— | —·— |
| " " (po 500) | 215·50 | —·— | —·— |
| Ruble dumskie | 54·— | —·— | —·— |
| Franki francuskie | 11·85 | —·— | —·— |
| Franki szwajcarskie | —·— | —·— | —·— |
| Funty sterlingi | 760·— | —·— | —·— |
| Dolary amerykańskie | 173·— | —·— | —·— |
| Dolary kanadyjskie | 127·50 | —·— | —·— |
| Marki (1000) | 350·— | —·— | —·— |
| Marki niem. po 100 | 335·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 290·— | —·— | —·— |
| Liry włoskie | —·— | —·— | —·— |
| Berlin | 359·— | —·— | —·— |
| Paryż | 1125·— | —·— | —·— |
| Londyn | 743·— | —·— | —·— |
| Zurych | 3350·— | —·— | —·— |

## KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

| | | | |
|---|---|---|---|
| Ruble po 500 | 308·— | 305·— | —·— |
| Dolary amerykańskie | 242·— | —·— | —·— |
| Marki niem. po 100 | 440·— | 443·— | —·— |
| Marki niem. po 1000 | 450·— | —·— | —·— |
| Lei rumuńskie | 400·— | —·— | —·— |
| Berlin | 475·— | 478·— | —·— |
| 4 i pół proc. Banku kraj. | 102·— | —·— | —·— |
| 4-proc. Banku hipot. | 97·50 | —·— | —·— |
| 4 proc. Kolejowe | | —·— | —·— |
| Gal. Ziemski Bank kred. | | —·— | —·— |
| P. T. H | 545·— | 535·— | —·— |
| Siersza | | 215·— | —·— |
| Impeks | | 420·— | —·— |
| Górka | | 2125·— | —·— |
| Tegepe | | 4600·— | —·— |

**NEKROLOGIA**

**† Adwokat Dr. JÓZEF SMOLKA**

zmarł 13. kwietnia 1920, przeżywszy lat 79.

Pogrzeb odbędzie się dnia 15. kwietnia b. r., z domu żałoby ul. Ormiańska 22, o godz. 2. popołudniu, na który zaprasza

448 **STROSKANA RODZINA.**



KAZIMIERZ SAYSSE-TOBICZYK. (21)

# W ŚNIEGACH.

## Z puszczy Alp Rumuńskich.

(Ciąg dalszy)

— Prędzej!.. Stefan...

Zjeżdżam coraz gwałtowniej na oślep przez puszczę i czekam coraz dłużej.

Widocznie zmęczenie ogarnia tamtych dwóch.

A bór się dłuży w nieskończoność chyba.

XV

Mapa znaczyła drogę południowem zboczem kopuły Ghilu zrazu granią grzbietu, potem na prawo w las zachodnim stokiem w Par Arinieșiu.

W istocie jednakże dopiero na dnie jaru odkrywamy ślady leśnej drożynki tuż nad potoczyskiem.

Kwadrans na siódmą wieczór.

Zjazd z grani do jaru trzy niespełna wiorsty trwał dwie i pół godziny

Zarządzamy postój.

W blasku latarek dobywamy z worków puszki z prowiantem, głodni i znużeni. I znowu zawód. Mięso, chleb czy bułki w potwornym mrozie zmarzły w bryły lodu, rozpływające się powoli w ustach, bezbarwne w smaku, jak śnieg, pełne krupek i kryształków lodu. Nie do jedzenia wprost.

A sił już braknie.

W takich warunkach musimy się liczyć conajmniej jeszcze z trzygodzinnym marszem do Borsabanya. Zjazd ostępem grani dobił nas formalnie. Nidowicz zwłaszcza chwieje się na nogach po karkołomnych ewolucyach zjazdu na swej złamanej narcie.

Żujemy kostki cukru, byle się posilić.

Waygert z westchnieniem zamyka swój worek pełny zamarzniętej strawy turystycznej.

— Ha — może być. Ot prawda. Miałeś kochanie racyę z tą herbatą. Choćby kropelka teraz, co?

Nidowicz uśmiecha się blado.

— Kropla herbaty! A mówiłem, stary, nie pij. Nie chciałeś słuchać. I masz. Uratowałbym się.

— Już niedaleko.

— Myślisz? Trzy wiorsty puszczy arinieskiej i potem znów ośm wiorst zawianą drogą do Borsabanya. Niby niedaleko, ale czy dojdę? Niema sił. Cóż tu się łudzić. O rozpaleniu ognia mowy niema..

Puszcza przed nami głucha i bezkresna, śniegi potworne i mróz.

Nikłe światła aluminiowych latarek narciarskich pełzają trwożnie po czarnej otchłani.

Upływa parę minut.

— Chodźmy Stefan.

Nidowicz wsparty plecami o wykot zdaje się drzemać. Bezmierne znużenie i wyczerpanie do ostatnich granic wyziera z jego wpółomdlałej pozy. Pochylił głowę, opuścił ramiona, znieruchomiały i sennie bezwładny. W sztywnej od mrozu czapie i stężałej, skrzącej pryzmami kurcie turystycznej, wygląda w blaskach niepewne, go światła raczej na kłodę przywaloną śniegiem niż na człowieka.

— Trąć go stary. Gotów zamarznąć. Śpi. Źle się zaczyna.

Waygert zaświecił mu w oczy latarką

— Stefan..

Poruszył się nawpół nieprzytomne.

— Jeszcze... chwileczkę... zaraz...

— Psiakrew!! nie śpij! Tempo! — już! Dziesięć głupich wiorst — no, Stefan.

Trząsł nim i targał, dudniąc po ostępach omrocznej puszczy swym potężnym basem.

— Dziesięć wiorst — Stefan! — tempo już

(Dok. nast.).

# Ekonomista.

## Przepisy o ajentach handlowych.

**Lwów, 14. kwietnia.**

(t) Ministerstwo przemysłu i handlu zamierza w najbliższym czasie ujednostajnić przepisy, odnoszące się do podróżnych agentów handlowych na terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Nasuwa się tedy pytanie, czy należałoby wprowadzić do tych przepisów różnice odnośnie do agentów handlowych polskich a zagranicznych. Przy ocenie tej kwestyi należy uwzględnić następujące momenty.

Trzeba liczyć się z tak ..., że produkty przemysłu i rękodzieła polskiego jako takie dotychczas zagranicą nie były znane, lecz były tam sprzedawane, jako wyroby rosyjskie austryackie, względnie rosyjskie. Wskutek tego nawet wielkie firmy zagraniczne mają bardzo niedokładne, a często nawet wprost mylne wiadomości o polskiej produkcyi. To też przemysł polski będzie musiał podjąć intenzywną pracę, ażeby zapomocą podróżujących agentów handlowych zdobyć rynki zagraniczne i jest rzeczą pierwszorzędnej wagi dla naszego bilansu handlowego i rozwoju naszego przemysłu, ażeby działalność tych agentów zagranicą była jak najbardziej ułatwiona. Doświadczenie zaś dotychczasowe uczy, że w tych sprawach bywa jak najściślej stosowana zasada wzajemności, tak że wszelkie ograniczenia stosowane wobec obcych agentów podróżujących w Polsce za stosowanoby natychmiast zagranicą wobec agentów polskich z niezmierną szkodą dla eksportu polskiego i dla bilansu handlowego w Polsce. Z tego względu należałoby w zasadzie wprowadzić normy liberalne, pozostawiając układom w sprawie traktatów handlowych ścisłe przestrzeganie wzajemności wobec państw obcych, któreby jakiekolwiek ograniczenia wobec polskich agentów podróżujących wprowadzić chciały.

Trzeba również na wzór austryackiej ustawy przemysłowej, rozróżnić podróżujących agentów handlowych zastępujących interesy firmy, w której pracują, agentów samoistnych prowadzących swe czynności na własny rachunek, przyczem do jednych i do drugich możnaby analogicznie stosować przepisy austryackiej ustawy przemysłowej. Zatem wskazane będzie zatrzymać dla samodzielnego agenta kartę przemysłową, dla podróżujących agentów handlowych zaś legitymacyę ważna na czas trwania stosunku służbowego. W obu wypadkach należałoby wprowadzić dla obcokrajowców przymus zaopatrzenia odnośnych legitymacyi wizą właściwego konsula polskiego. Ułatwienie działalności podróżujących agentów handlowych na terenie polskim niewątpliwie przyśpieszy i ułatwi rozwój przemysłu i handlu w kraju.

Rzecz oczywista, że obecny stan wojenny w Polsce, objęcie rozległych terenów plebiscytem, oraz nieustalenie granic wymagają aż do zupełnego wyjaśnienia i uporządkowania stosunków, przejściowych przepisów, któreby pełną swobodę działania podróżujących zarówno obcych, jak i krajowców w interesie bezpieczeństwa Państwa poddały ściślej kontroli kompetentnych władz, z tem wszakże zastrzeżeniem, że ta kontrola będzie przeprowadzona ... i nie wyrodzi się w szykanę i zupełne uniemożliwienie pożytecznej działalności agentów podróżujących.

## Walne Zgromadzenie członków Spółki z ogr. odp. „OIKOS",

### Parowa fabryka stolarska we Lwowie.

**Lwów, 14. kwietnia.**

Dnia 10 bm. odbyło się walne zgromadzenie udziałowców firmy „Oikos" — Parowa fabryka stolarska, Spółka z ogran. odpow. we Lwowie, która też w tym dniu przeistoczyła się na firmę „Oikos" — Związkowe Zakłady przemysłu i budownictwa drzewnego Spółka akcyjna", o kapitale zakładowym 40,000.000 marek.

Ze sprawozdania zarządu dowiedzieli się obecni, wśród których zauważyliśmy same poważne osobistości tak ze świata finansowego, jak przemysłowego i rękodzielniczego, (dyr. Bieżeński, Bischof Borkowski, rektor Dziesławski, dyr. Głuchowski, Janzyna, dyr. Padewski, Rucker, dr. Godlewski, dyr. Liptay, inż. Słuszkiewicz, dr. Słuszkiewicz, dr. Merunowicz, rad. Wojcicki i wicepr. Winiarz, radca Wczelak, Wieciński i inni) o szybkim rozwoju przedsiębiorstwa, które powstawszy we wrześniu 1917 roku z kapitałem 192.000 koron, aby nabyć i uruchomić fabrykę stolarską przy ul. Zamarstynowskiej l. 53, dziś prowadzi własne cztery potężne zakłady przemysłu drzewnego we Lwowie, w Piotrkowie, Rzęśnie Polskiej i w Sielcu-Bieńkowie produkujące fabrykaty i półfabrykaty dla cieśli, stolarzy budowlanych i meblowych od belek, desek, dyktów, fornierów, płyt klejonych gontów, parkietów, począwszy, a na drzwiach, oknach, meblach włościańskich, biurowych (biurka półamerykańskie — specyalność) i luksusowych skończywszy. Spółka wykonuje też portale, urządzenia will, hoteli banków budynki dla bezdomnych a także wyrabia progi kolejowe i materyały eksportowe — dając całem rzeszom robotniczem zarobek a ich rodzinom dach nad głową i chleb codzienny.

Nowy Zarząd ma już utorowaną drogę do dalszego rozwoju dzięki szczęśliwie przygotowanej pracy kilkuletniej poprzedniego zarządu, który prócz uruchomienia 4 zakładów i rocznej produkcyi 500—600 wagonów i 2 samodzielnych reprezentacyi (w Warszawie i w Gdańsku) przeprowadził sprawnie w kilku miejscowościach eksploatacyę i manipulacyę znacznych drzewostanów, zakupił ogromne ze starodrzewiem przestrzenie (we wschodniej Małopolsce) gruntów, na których będzie prowadzić wzorową gospodarkę leśną i tworzyć kolonie robotnicze i małorolne dla inwalidów W. P. — dalej zabezpieczył sobie na własność znaczne place składowe przy zlównym porcie w Gdańsku, tworząc i tam silną placówkę polskiego przemysłu.

Kapitał akcyjny 40.000.000'— marek gotówką już wpłacony — ma być — ze względu na zapewniony dalszy rozwój towarzystwa podwyższony do kwoty 60,000.000'— marek.

W nader serdecznych słowach wyraził imieniem dotychczasowych udziałowców uznanie ruchliwemu, pracowitemu zarządowi i zasłużonej przy rozwoju towarzystwa Radzie Nadzorczej, wiceprezydent Izby handlowej i przemysłowej p. Ludwik Winiarz.

Z czystego zysku po potraceniu odpisów dywidend, tantyem, renumeracyi dla urzędników i znacznej dotacyi na poprawę aprowizacyi dla robotników uchwalono przekazać następujące kwoty na poniżej podane cele narodowe i dobroczynne:

| | | |
|---|---|---|
| 1) Na flotę polską | K | 5.000'— |
| 2) Na bursę T. S. L. | K | 2.000'— |
| 3) Na organizacye skautowe | K | 800'— |
| 4) Na ociemniałych inwalidów WP. | K | 2.000'— |
| 5) kolonie młod. nad morzem polsk. | K | 2.000'— |
| 6) Na ochronę dziecka | K | 3.000'— |
| 7) Na bursę rzemieślniczą im. Dekerta | K | 2.000'— |
| 8) Na komitety plebiscytowe: | | |
| Spiski i Orawski | K | 5.000'— |
| Cieszyński | K | 5.000'— |
| Mazurski i Warmski | K | 5.000'— |
| na Górno-Śląski | K | 15.000'— |
| 9) Na dar narod. im. J. Piłsudskiego | K | 1.000'— |
| 10) Na Związek naukowych tow. | K | 1.000'— |
| 11) Na stypendyum im. „Obr. Lwowa" | K | 2.309'22 |

które to kwoty leżą w kasie firmy „Oikos" do dyspozycyi odnośnych komitetów.

Przybyła więc nam nowa na silnej finansowej podstawie i fachowej wiedzy placówka przemysłu rodzimego, której serdecznie życzymy dalszego pomyślnego rozwoju.

## Zezwolenie na zakupno ziemniaków.

**Lwów, 14. kwietnia.**

Rozporządzeniem ministra aprowizacyi i ministra rolnictwa i dóbr państwowych 24. marca 1920 (Dz. U. R. P. nr. 20), wprowadzony został sekwestr ziemniaków u producentów posiadających gospodarstwa powyżej 25 morgów, jak również u producentów o ile ilość posiadanych ziemniaków przekracza 2 cet. metr. oraz u handlarzy — którzy do magazynowania ziemniaków nie zostali przez Wydział spraw aprowizacyjnych upoważnieni, o ile posiadają więcej jak 20 cet. metr.

Zezwolenia na zakupno ziemniaków na terenie Małopolski udzielać będzie Wydział spraw aprowizacyjnych we Lwowie o ile chodzi o wywóz ziemniaków z powiatów położonych na wschód od powiat. Jarosław, Przemyśl, Dobromil i Lisko włącznie, zaś z powiatów położonych na zachód od wyżej wymienionych powiatów. Ekspozytura Wydziału spraw aprowizacyjnych w Krakowie, w pierwszej linii organom państwowym i autonomicznym pozatem instytucyom o charakterze społecznym filantropijnym, konsumom, zakładom przemysłowym itp., nigdy zaś handlującym.

Prosząca gmina, czy kooperatywa w podaniu o udzielenie zezwolenia na zakup i przewóz ziemniaków winna o ile możności wskazać Wydziałowi spraw aprowizacyjnych gminę względnie powiat, w którym mogłaby potrzebną jej ilość ziemniaków zakupić, podając równocześnie stacyę załadowania i wyładowania. Podania te muszą być przez odnośne starostwo zaopiniowane.

Zezwolenia na zakupno drobnych ilości ziemniaków dla osób prywatnych na pokrycie ich własnych niezbędnych potrzeb spożywczych — oraz zezwoleń dla zakładów, gmin i instytucyi własnego powiatu w ilościach nie przekraczających jednorazowo 100 ctn. metr. udzielają w obrębie własnego powiatu odnośne starostwa.

Przewóz ziemniaków koleją do stu kilogramów nie podlega żadnemu ograniczeniu, ilości zaś od stu kilogramów do dziesięciu cetnarów metrycznych mogą być przewożone koleją za zaświadczeniem starostwa, że ziemniaki nie podlegają przymusowemu wykupowi wreszcie ilości ponad dziesięć cetnarów metrycznych za przepisanymi listami przewozowymi ministerstwa aprowizacyi, które wydawać będzie Wydział spraw aprowizacyjnych względnie Ekspozytura Wydziału w Krakowie na prośbę interesowanej strony.

Przewóz ziemniaków furmankami nie podlega żadnym ograniczeniom.

W końcu zwraca się uwagę, że ponieważ zapasy ziemniaków w Kongresówce są na wyczerpaniu Wydział spraw aprowizacyjnych wskutek zarządzenie Państwowego Urzędu ziemniaczanego w Warszawie nie będzie mógł w przyszłości wydawać zaświadczeń na zakupno ziemniaków w Kongresówce i zaleca gminom — względnie kooperatywom zakupno ziemniaków w Małopolsce.

## Kronika „Ekonomisty".

**(t) Wyjątkowe zniżenie ażia celnego.** Wskutek interwencyi Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie oznajmiło ministerstwo skarbu, że skłonne jest przyznać ulgi przez zniżenie ażia także dostawcom, oraz wytwórcom, o ile sprzedaż towaru nastąpiła przed dniem 20. lutego 1920, a towar został nadany do przewozu najpóźniej dnia 19. lutego 1920 lub w dniu 20. lutego 1920 zalegał w składach celnych urzędowych lub pozostających pod kontrolą skarbową. Do podań wnoszonych do ministerstwa skarbu przez właściwą Izbę handlową i przemysłową należy dołączyć: 1) dowód nadania towaru do przewozu przed dniem 20. lutego 1920 (list przewozowy); 2) dowód, że towar został sprzedany przed dniem 20. lutego 1920. Podanie do ministerstwa skarbu należy zaopatrzyć znaczkiem stemplowym na 4 m. p., a każdy załącznik znaczkiem na 1 m. p. Termin wnoszenia podań upływa 20. kwietnia br.

**(t) Zawiadomienie odbiorców przez kolej o przybyciu towarów zagraniczn.** W odpowiedzi na memoryał wniesiony przez Izbę handlową i przemysłową we Lwowie komunikuje ministerstwo kolei żelaznych, że uznając słuszność przytoczonych przez Izbę motywów wydało do wszystkich dyrekcyi kolejowych w Małopolsce zarządzenie, aby o przybyciu towarów zagranicznych zawiadamiano odbiorców zgodnie z § 79 austr. regulaminu

ruchu, t. j. przez pocztę, albo telefonicznie albo przez umyślnego posłańca.

(t) Ułatwienia przy nabywaniu biletów kolejowych. Na skutek starań ministerstwa przemysłu i handlu, ministerstwo kolei żelaznych poleciło dyrekcyom kolei państwowych wydać zarządzenie do wszystkich zawiadowców urzędów stacyjnych, ażeby osobom prywatnym, udającym się do Warszawy dla wzięcia udziału w naradach, zwołanych przez poszczególne ministerstwa, a zgłaszających się u zawiadowców, ułatwiali nabywanie biletów, o ile te osoby będą mogły wylegitymować się listownem lub telegraficznem zaproszeniem (lub awizacyą) przesłanem przez jedno z ministerstw lub głównych urzędów.

(t) Wywóz papieru z Czech. Komisya dla handlu zagranicznego udziela pozwoleń na wywóz papieru w mierze ograncz. zależnie od rozmiarów produkcyi. Wywóz do Polski, również Węgier i Jugosławii, jest dopuszczalny tylko na poczet umów kompensacyjnych, do innych krajów za opłatą cła eksportowego w wysokości 50 do 200% ad valorem.

(t) Praktyka wakacyjna słuchaczów Politechnik. Zwyczajem praktykowanym zo skutkiem zwłaszcza w wysoko uprzemysłowionych krajach przyjmują przedsiębiorstwa fabryczne na czas wakacyjny słuchaczów politechnik na praktykę, wychodząc z zasady, że przyszłym pracownikom i kierownikom fabryki należy ułatwić zdobycie zawodowej praktycznej wiedzy. Piękna ta obywatelskim duchem ożywiona myśl nie była też pozbawiona i doraźnych korzyści, ponieważ tacy młodzi, ciekawi i żądni naocznego poznania warsztatów swej przyszłej pracy, są pomocą i wyręką dla kierownictwa fabryk, które ich przyjęły na praktykę. U nas bardziej niż gdzieindziej myśl ta zasługuje na wprowadzenie w życie, przemysł nasz bowiem w daleko wyższym stopniu niż wysoko rozwinięty przemysł zachodni czeka na jak najobfitszy narybek w inżynierach, nie tylko teoretycznie i praktycznie przygotowanych do uruchomienia nowych placówek, które mają nam zapewnić prawdziwą wolność ekonomiczną i dobrobyt. Z uznaniem podnieść należy, że dla osiągnięcia tego celu nasze czynniki miarodajne przystąpiły już do opracowania zasad, które ujmą w pewne określone ramy stosunek praktykanta wakacyjnego do danej fabryki i zobowiążą go do wypełniania pewnych prac, przynoszących korzyść fabryce. Na razie sprawa znajduje się w stadyum przygotowawczem. Życzyć wypada, by prace wstępne dojrzały tak rychło, ażeby już podczas tegorocznych wakacyi wydały praktyczny rezultat.

Ustawa o organizacyi odbudowy technicznej wsi, miast i miasteczek. (Dz. Ust. Nr. 24, d. 19 marca 1920 r., poz. 143). Ustawa przewiduje pomoc państwową w następującym zakresie: 1) opracowanie normalnych wzorów budowli i dorada techniczna, 2) organizowanie spółek budowlanych i rzemieślniczo-fachowych oraz kursów fachowych, 3) dostarczanie materyałów budowlanych, 4) popieranie prywatnej inicyatywy, a w wyjątkowych razach budowa domów przez organy państwowe. Organami miejscowymi, działającymi pod kierownictwem Min. Robót Publ., będą miejscowe biura odbudowy. Zniszczone miasta i miasteczka odbudowuje się według uprzednio zatwierdzonego planu regulacyjnego. Na cele regulacyi i pod wytwórczość materyałów budowlanych mogą być wywłaszczane grunta. Przewidziane są również przymusowe świadczenia rzeczowe, które nie mogą być jednak stosowane do majątku nieruchomego lub ruchomego zakładów przemysłowych czynnych lub uruchomiających się o ile nie będzie stwierdzonem przechowywanie wytworów w celach spekulacyi. Przy regulacyi parceli stosuje się następujące zasady, jeżeli reguluje się ich kształt bez zmiany w obszarze działek, odpada wszelkie wyrównywanie strat właściciel i wierzycieli. Obciążenia i prawa odnoszące się do parceli, rozciągają się i na przyłączoną cząstkę, natomiast gasną co do cząstki odłączonej. Przy odłączeniu cząstki bez zrównoważenia obszaru należność za nią ma być rozdzielona między wierzycieli według przepisów klasyfikacyi należności, przypadających z przymusowej licytacyi nieruchomości. W wypadkach połączenia w jedno kilku działek jednego właściciela, przy niejednakowym ich obciążeniu hipotecznym, regulacyę stosunku między właścicielem i wierzycielami pozostawia się dobrowolnemu porozumieniu stron, a w braku porozumienia — wierzyciele przyjąć muszą przedterminową spłatę wierzytelności. Serwituty, które wskutek regulacyi staną się bezprzedmiotowymi, gasną bez odszkodowania. Mogą być ustanowione, potrzebne dla racyonalnego zabudowania nowe serwituty, nawet w pewnych razach bez wynagrodzenia. W miejscowościach, w których ma być wykonaną regulacya, powstaje zakaz nabywania i obciążania nieruchomości, dopuszczający jednakże wyjątki. Spory o wynagrodzenie za odjęte działki oraz o serwituty i prawa zniesione lub ustanowione, podlegają sądom, nie powstrzymując jednakże postępowania przy tworzeniu działek. Wszystkie inne postanowienia podlegają kompetencyi władzy administracyjnej II. instancyi, jako ostatecznej. Orzeczenia jej, na podstawie ugody stron powzięte i zaprojektowane do wykazów hipotecznych, ma prawo wydział hipoteczny wyjaśniać i uzupełniać przez powołanie stron. Rozporządzenie okupacyjne z 1. XI. 1916 w przedmiocie komasacyi m. Kalisza pozostaje w mocy. Ustawa obowiązuje w b. zaborze rosyjskim i austryackim. Podania w sprawach objętych ustawą, są wolne od stempla.

## Kronika sportowa.

Na Walnem zgromadzeniu L. K. S. „Pogoni" złożono następujące kwoty na cele budowy trybuny na boisku: Prezes klubu hr. Koziebrodzki 1000 kor., wiceprez. klubu p. W. Wolski 500 mk., po 200 marek złożyli: dr. Woytkowski, por. Szymański, kap. Tad. Kuchar, M. Demeter; po 100 marek złożyli: M. Jakubowski, Sterba, dr. Miziewicz, p. Demetrowa, Kucharowa L., Chodkiewiczowa K., Wałek; 200 kor. złożył por. Szydłowski; po 100 kor. złożyli p. Bereźnicki, por. Wechsler-Wierzbowski, por. Dręgiewicz T., por. Włodek. Reszta członków Walnego zgromadzenia złożyła 1154 kor. Nadto w cukierni Sotschka na cel „Pogoni" złożyła p. Weinsteinowa 4000 kor., por. Hora T. 200 mk. — razem złożono z okazyi Walnego zgromadzenia odbytego pierwszy raz po 6 latach 9894 kor. Wszystkim ofiarodawcom składa zarząd Pogoni serdeczne podziękowanie.

Trening footballowy „Pogoni" odbędzie się jutro, w czwartek o g. dz. 4'30 na boisku Pogoni za rogatką stryjską. Wydział Pogoni wzywa graczy drużyny I A i I B do jawienia się na boisku. Inne drużyny zechcą wysłać swych delegatów celem ułożenia programu treningów do kap. Tad. Kuchara (ul. Wałowa l. 11a III p.).

Towarzystwo turystyczno-krajoznawcze zawiadamia swych członków, że wkrótce rozpocznie szereg wycieczek w okolice Lwowa. Wpisywać się można u dr. Fulińskiego, Nabielaka 22, parter.

## KOMUNIKAT.

—o—

### Asygnaty na chleb i margarynę.

Zakład aprowizacyjny wzywa pp. kupców rejonowych dzielnicy I., II., III., IV. i V. by zgłosili się w Zakładzie dnia 14. b. m. we środę, zaś pp. kupcy rejonowi dzielnicy VI., zarządcy konsumów i kierownicy zakładów dnia 15. b. m. we czwartek celem wykupna asygnat na chleb.

Chleb ten sprzedawany będzie na kartki chlebowe oznaczone Nr. 8, których ważność upływa dnia 20. kwietnia we wtorek.

W przyszłym tygodniu sprzedawać będą sklepy miejskie, rejonowe i konsumy margarynę w cenie po 53·20 marek czyli 76 koron za kg. w ilości po pół kg. na rodzinę, za ściągnięciem kuponu Nr. 10 ark. kuponowego.

Wzywa się przeto pp. kupców rejonowych, zarządców konsumów i zakładów by z kartami poboru które im dnia 15. b. m. wyda XVII. B. Departament Magistratu zgłosili się w Miejskim Zakładzie aprowizacyjnym celem wykupna asygnat na margarynę a to pp. kupcy dzielnicy I., II., III., IV. i V. w piątek dnia 16. b. m. zaś kupcy dzielnicy VI. i zarządcy konsumów i zakładów w sobotę dnia 17. b. m. 420

Miejski Zakład aprowizacyjny.

# Drukarnia I. Jaegera Lwów, Sykstuska 33.

18601

## FILATELISTYKA

**Feldpost drugi i trzeci,** nieużywany, kupię w większych ilościach. Zgłoszenia „Rekord“, Sykstuska 8. 421

**Poszukuję** austryackich marek jubileuszowych z 1910 r. Płacę najwyższe ceny. Littman, Kopernika 29 a, II. p. Od g. 2—3. 422

**Dam wszelkie nadruki** wschodniej Ukrainy za marki państw nadbałtyckich (Łotwa, Litwa, Finlandya), prowitorya polskie oraz węgierskie za Judenicza, Denikina, wojenne marki ententy itd. Zgłoszenia do Biura „Rekord“, Sykstuska 8. 423

**Literatura filatelistyczna** tanio do sprzedania. Zgłosz. do Admin. „Gaz. Wiecz.“ pod Amator“. 

**Marki kupuję,** sprzedaję i wymieniam, „Rekord“, Sykstuska 8. 424

**Marki pocztowe** polskie, ukraińskie, austryackie feldpost i inne, jakoteż zbiory kupuje „Filatelista“, Lwów, Kościuszki 1. 21268

**Krakowskie** na austryackie, P. K. L. 6 hl., wszelkie wartości feldpostów kupię lub zamienię. Zgłoszenia nadsyłać do Adm. „Gaz. Wiecz.“ pod „Znaczek“. 21269

## ROZMAITE

**Pana,** który 12 b. m. godzina 11·30 podniósł złoty damski zegarek z branzoletą przed biurem St. Tuszyńskiej przy ul. Akademickiej, wzywa się o zwrot do pomienionego biura, gdzie otrzyma wynagrodzenie. 449

**Obejmę** interes sezonowy gosp.-szynk. loco lub kąpielowy albo przystąpię jako spólnik. Listy „M. B.“ Biuro ogłoszeń Buchstaba, Legionów 21. 447

**Kapelusze** słomkowe, filcowe, damskie, męskie, dziecinne hurtownie i częściowo. **Najnowsze modele** nadeszły. Przyjmuje przefasonowanie słomkowych i filcowych. J. Tworzyjański, gener. zast. par. Fabryki kapeluszy w Myślenicach. Składnica Lwów, **Kościelna** 8, gmach Izby rękodzielniczej. 272

**Wykłady buchalteryi, korespondencyi i rachunków kupieckich** na kursie urzędników bankowych rozpoczynają się 15 kwietnia. Wpisy codziennie Piekarska 9, II. p., między 5—6. 452

**POMOCNIK handlowy** polak, z działu korzennego, znajdzie umieszczenie w pierwszorzędnej firmie. — Należy podać wiek, odpisy świadectw oraz wymagane warunki. — Zgłoszenia pod „Handlowiec“, „Gazeta Wieczorna“. 359

**Za złoto, brylanty, srebro, dyamenty i złote zegarki płaci najsumienniej H. Guterman** ul. Sykstuska l. 14. 21302

**P. T. KUPCY z POLSKI** raczą łaskawie przed zakupnem towarów we Wiedniu zwiedzić mój 375

**DOM HANDLOWY.**

Z poważaniem

**JULIUSZ SAPAK, Wiedeń IX,**

**Türkenstrasse Nr. 8.**

Specyalny Oddział nakupna towarów wszelkiego rodzaju, po cenach fabrycznych, z pozwoleniem wywozu.

**Seradelę Łubin Wykę** w partyach wagonowych poleca Warszawska Spółka Rolniczo-Handlowa 101 **„ZIARNO“ w Warszawie, Ptasia 2.** Tel. 238-84

**Dostawa maszyn elektrycznych** oraz **urządzenia elektryczne** 20525 uskutecznia materyałem pokojowym firma: **„TECHNIKA“, Lwów, ul. Lenartowicza l. 12.**

**CHOROBY** weneryczne, skórne, zastarzałe — leczy specyalista **Dr. FRISCH,** ulica Wałowa l. 11. — Wstrzykiwanie preparatu Neo Salwersanu tylko przed południem. 85

**HELENA**

**Pracownia sukien damskich**

Lwów, ul. Lelewela 7,

**wykonuje wszelkie zamówienia szybko po nader niskich cenach w miejscu i na prowincyę.** 453

**Brylanty, platyny, złoto, srebro** płaci najwyższe ceny 309 **Zakład jubilerski, Kopernika l. 30.**

**Poszukuje się zaraz dobrze płatnych ROBOTNIC do tkania kilimów.**

Wiadomość: Krajowy Związek Przemysłowy, Chorążczyzny 6, od godziny 11 do 1. 321

**CENTRALNY BANK CZESKICH KAS OSZCZĘDN.** (USTREDNI BANK) 339 **filia we Lwowie** przeniósł biura swe z ul. Halickiej 21 **na ul. Jagiellońską 2**

**NAJLEPSZA FARBA do farbowania białego obuwia** 237 **jest „BIAŁOBŁYSK“. Nie ściera się!** Dla odsprzedawców „Drahnier“ Lwów, Paulinów 1 B

**Inspektor szkolny powiatu Pińskiego** — poszukuje **nauczycieli dla szkół powszech.**

Wynagrodzenie w stosunku do kwalifikacyi waha się od 1000 do 1600 Mk. miesięcznie. Podania, z dołączeniem odpisu świadectw i swojego curriculum vitae, przesyłać należy do Pińska, Biuro inspektora szkolnego — gmach Gimnazyum. 409

**Nożyce do strzyżenia KONI, owcy itp.,** 419 sztuka K. 30·— poleca Dom handlowy **S. FEDERA** Lwów, ul. Sykstuska l. 7.

**Za złoto, srebro, brylanty, złote zegarki** płacę najwyższą cenę. 419 **S. ALTHOLZ,** zegarmistrz. **PASAŻ HAUSMANA L. 5.**

**KUPUJĘ MOTORY ELEKTRYCZNE, ROPNE, BENZYNOWE, PAROWE** PŁACĘ NAJWYŻSZE CENY 149 **Inż. PIOTROWSKI, LWÓW, PAŃSKA 11.**

**Dla Kantyn, Trafikantów i Konsumów! TUTKI I PAPIERKI cygaretowe** poleca w wielkim wyborze po cenach fabrycznych **Hurtownia przyborów do palenia L. ETOILE** GENER. ZASTĘPCA **MICHAŁ HACKEL** LWÓW, ul. Kaźmierzowska 4. 190

**SOLALI** Najlepsze tutki i bibułki cygaretowe.

**TYGODNIK DOSTAW**

czasopismo fachowe, poświęcone polskiemu dostawnictwu i odbudowie, założone w r. 1908, ogłasza wszelkie rozpisania ofertowe władz, informuje o zapotrzebowaniu prywatnem i t. p.

Prenumerata roczna . . . . 150·— mk.
„ półroczna . . . 80·— mk.

Główna Redakcya i Administracya **we Lwowie, ul. Potockiego l. 26.** 21097

**OD ROKU 1880 ISTNIEJĄCY HANDEL HERBATY I KAWY EDMUNDA RIEDLA WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.** POLECA 20900 **HERBATĘ ANGIELSKĄ** W NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH.

**ODLEWNIA CZCIONEK E. i K. KOZIAŃSKICH** (dawniej S. ORGELBRANDA) 106 **Warszawa Krakowskie Przedmieście 66** TEL. 761. TEL. 761. **PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA PISMA, LINIE MATERYALNE I ORNAMENTA**

Ajencya „FOR UNA“, Lwów, ul. Frydrychów l. 8, III. p., poszukuje do kupna 50—70 morgów, w tem 1—2 morgów lasu, możliwie szpil·owego, z budynkami, na linii kolei Lwów-Zasrków-Janów lub Winniki. 418

**CZAS ODNOWIĆ PRZEDPŁATĘ!**

**Kawa Herbata Kakao** codziennie świeżo palona, ANGIELSKA i CEYLOŃSKA Bensdorf, Suchard i Van Hutten po cenach przyst. poleca Główny skład kawy i herbaty **Józefa Musiła, Lwów, Batorego 32** 204

Nakładem „Spółki Akcyjnej wydawniczej“. Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa“ ul. Sokoła 4.

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Zastępca redaktora naczelnego i redaktor odpowiedzialny JERZY KONARSKI.